



OGÓLNOPOLSKI SERWIS PRZECIWNIKÓW
ZBYT BLISKIEJ LOKALIZACJI WIATRAKÓW OD DOMÓW

11 marca 2016 r.

Niemcy: sprzeciw wobec ekspansji farm wiatrowych w wyborach lokalnych w Hesji. „Święte Przymierze” SPD, Zielonych i branży wiatrakowej dostało niezłego łupnia

Ta sprawa wciąż jeszcze wykracza poza horyzont poznawczy polskich mediów. Niemniej jednak w wyborach komunalnych w ważnym niemieckim kraju związkowym - Hesji, które odbyły się parę dni temu, istotną rolę odegrał sprzeciw wobec polityki forsowania dalszej ekspansji farm wiatrowych, reprezentowanej głównie przez partie SPD i Zielonych, gotowych spełniać wszelkie zachcianki branży wiatrakowej.

W nowych radach zasiadać będzie wielu przeciwników budowy farm wiatrowych na obecnych zasadach.

Wyraźny spadek poparcia dla SPD i Zielonych, a częściowo dla CDU, jest oczywiście wynikiem generalnej frustracji sytuacją w Niemczech, w tym skutkami polityki imigracyjnej. Niemniej jednak odrębnym i ważnym czynnikiem jest ignorowanie rosnących sprzeciwów wobec inwazji wiatraków przez dominujące partie polityczne. Nurt sprzeciwu przeciwko forsowaniu wiatraków jest reprezentowany przez ruch obywatelski, który nie jest związany z partiami antyimigracyjnymi lub nacjonalistycznymi, a domaga się respektowania przez lokalne władze głosu lokalnych społeczności i praw jednostek (precz z zielono-czerwoną dyktaturą!) i prowadzenia racjonalnej polityki publicznej, wolnej od dominacji interesów różnych lobby.

Lokalne gazety w Hesji relacjonują między innymi, że w okręgu Taunusstein drugie miejsce za CDU zdobyli Freien Wähler (Wolni Wyborcy) na czele z Roswithą Bausch, była działaczką SPD.

Roswitha Bausch jest zadeklarowanym przeciwnikiem planowanych w okolicy farm wiatrowych. Bausch powiedziała prasie, że kwestia „energetyki wiatrowej odegrała w wyborach ważną rolę”. To wyjaśnia słaby wynik SPD i Zielonych. Według Bausch, obecne wybory stanowią „wyraźny głos przeciwko energetyce wiatrowej” w takim kształcie, w jakim jest ona rozwijana do tej pory. „Przerażony” własnym wynikiem wyborczym przewodniczący lokalnej organizacji SPD przyznaje, że na wynikach wyborów zaważyła prawdopodobnie „debata na temat elektrowni wiatrowych”.

W innej miejscowości w Hesji - Neu-Anspach kandydaci sprzeciwiający się farmom wiatrowym otrzymali ponad 30 procent głosów.

W Weilmünster, świeżo powstała organizacja „Obywatele dla Weilmünster” uzyskała 19% procent głosów i stanowi trzecią siłę polityczną w lokalnej radzie, po SPD i CDU.

W Lautertal rok temu miał miejsce ostry konflikt wokół rozbudowy elektrowni wiatrowych. Przed wyborami dwie organizacje społeczne powstałe w związku z tymi protestami utworzyły wspólną listę obywatelską Lautertaler Bürgerliste (LBL). W obecnych wyborach lista LBL uzyskała jedną trzecią głosów, co czyni ją największym ugrupowaniem w nowej radzie gminnej.

Rzecznik LBL Martin Grzebellus powiedział, że tak wielki sukces zaskoczył nawet jego. Pokazuje to, że LB „wybrał właściwą drogę”. Mieszkańcy gminy byli bowiem niezadowoleni z polityki realizowanej przez jej władze w ostatnich latach.

W najbliższą niedzielę wybory komunalne będą miały miejsce w trzech kolejnych niemieckich landach. Społecznicy przeciwstawiający się przekształcaniu niemieckiej wsi i cennych obszarów naturalnych w zony przemysłowych wiatraków spodziewają się podobnych sukcesów jak w Hesji.

Opracowanie: Redakcja

ŹRÓDŁO: portal windwahn.de w oparciu o relacje regionalnych mediów – patrz <http://windwahn.de/index.php/news/wahl-spezial/kommunalwahl-in-hessen-windkraftgegner-im-aufwind>